

Kryzys humanitarny w miejscowości Al-Hadidiya

3 grudnia 2015

„Jeżeli kochasz wolność, musisz jej chcieć także dla innych. (...) Proszę jako mężczyzna, jako człowiek, aby pozwolono moim dzieciom na edukację, aby mogły otrzymać opiekę medyczną oraz leki, jedzenie oraz wodę, aby mogły żyć w godności” – Abu Saker.



HISTORIA ABDULA RAHIMA ABU SAKERA – MIESZKAŃCA WIOSKI AL-HADIDIYA

Al-Hadidiya to mała wioska (112 mieszkańców) znajdująca się na północy Doliny Jordanu, nieopodal dwóch nielegalnych osiedli izraelskich (settlementów) – Ro’i, założonego w 1976 roku (130 mieszkańców) oraz założonego w 1972 roku Beka’ot (170 mieszkańców)[1]. W właśnie tej wiosce spotkałam Abdula Rahima Bisharat Abu Sakera, który opowiedział mi o tym jak wygląda życie jego oraz jego społeczności pod izraelską okupacją. W czasie rozmowy Abu Saker mówił o kryzysie humanitarnym oraz łamaniu praw człowieka na przykładzie braku dostępu do pomocy lekarskiej, wody, godnych warunków do życia, a także o potrzebach edukacyjnych dzieci oraz różnych formach prześladowania lokalnej społeczności.

BRAK DOSTĘPU DO POMOCY LEKARSKIEJ

Abu Saker rozpoczął swoją relację od opisu tragicznego wypadku swojego 8-letniego syna. Chłopiec pewnego dnia spadł z traktora, uderzając głową o kamień. W wyniku uderzenia stracił przytomność oraz dość mocno krwawił. Ojciec wezwał pogotowie, które przybyło na miejsce wypadku dopiero po 6 godzinach. Niestety chłopiec, któremu nie udzielono pomocy lekarskiej na czas, zmarł.



Podczas swojej opowieści mężczyzna zapytał „kto jest winny śmierci jego syna, kto w tej sytuacji był przestępcą...?”. Kontynuując zwrócił uwagę, że „przestępcą był ten, kto postawił tak zwany checkpoint (blokadę) utrudniający ruch na drodze; kto nie pozwolił przejechać karetce na checkpointie; kto nie zezwolił na wybudowanie małej kliniki, w której udzielano by pomocy lekarskiej mieszkańcom wioski. Przestępcą wreszcie był ten, kto nie zgodził się na wybudowanie drogi, dzięki której samochody (w tej sytuacji karetka) mogłyby łatwo dotrzeć do wioski”.

ROZBIÓRKI, WYBURZENIA ORAZ DOSTĘP DO EDUKACJI

Co mogą mieć wspólnego z edukacją przymusowe wyburzenia prostych konstrukcji, schronień zbudowanych z drewna, materiału i plandek, w których żyją mieszkańcy wioski?

Okazuje się, że całkiem sporo. Podczas rozmowy zapytałam Abu Sakera czy armia izraelska niszczyła w przeszłości jego namioty, gdyż takie „rozbiórki” są stałym elementem życia Palestyńczyków w Dolinie Jordanu. Abu Saker odpowiedział, że nie uważa wyburzeń swoich zabudowań jako trudnych do odbudowania – armia była u niego już 6 razy, rozjeżdżając buldożerami namioty, w których mieszka jego rodzina – ale to co Izrael naprawdę niszczy, to są umysły dzieci, które nie mają dostępu do edukacji. Izrael nie pozwala na wybudowanie szkoły w pobliżu Al-Hadidiya. Dzieci muszą uczęszczać do ośrodków w Tammun lub Tubas, oddalonych o 27 km od Al-Hadidiya.



Czy 27 km to jest wystarczająco dużo, aby twierdzić, że dzieci z Al-Hadidiya nie mają zapewnionego prawa do edukacji?

Owszem, ponieważ pomiędzy wioską a szkołą jest mur i checkpointy, które znacznie utrudniają oraz wydłużają czas przejazdu z miejsca na miejsce. Żołnierze mogą w dowolnej chwili, nawet bez jakichkolwiek powodów zamknąć checkpoint na kilka godzin. Jeżeli zechcą, mogą także stworzyć tak zwany checkpoint tymczasowy (flying checkpoint), a więc zatrzymywać i sprawdzać samochody w dowolnym miejscu, utrudniając jeszcze bardziej ruch na drodze. W takich warunkach codzienny dojazd do oraz ze szkoły jest niemożliwy. Dzieci, które uczęszczają do szkoły w Tammun lub Tubas muszą więc tam zamieszkać.

Oznacza to, że od soboty wieczorem do czwartku wieczorem dzieci są poza domem, bez opieki rodziców. Rodzice nie mogą pomóc swoim dzieciom w nauce oraz kontrolować czy i jak dużo dzieci się uczą. Nie mogą też wspierać ich w codziennych sprawach, a często nawet nie wiedzą jak się ich dzieci czują, czy są zdrowe czy nie. Ta sytuacja sprawia, że wiele dzieci nie chce chodzić do szkoły albo porzuca ją zbyt wcześnie. W ten sposób zdaniem Abdul Sakera polityka izraelska niszczy dziecięce umysły oraz ich przyszłość.



PROBLEM Z DOSTĘPEM DO GODNYCH WARUNKÓW ŻYCIA

Palestyńczycy, którzy mieszkają w obrębie tak zwanego „obszaru C” (60% Zachodniego Brzegu), a więc również mieszkańcy Al-Hadidiya, muszą otrzymać zgodę Izraela na wybudowanie domu, szkoły czy nawet szopy na narzędzia. Ponad 90% takich wniosków jest odrzucanych. Taka praktyka ma miejsce nie tylko w Al-Hadidiya czy Doline Jordanu ale na terenie całej okupowanej Palestyny. Z reguły Izrael zabrania Palestyńczykom budowy czegokolwiek. Nie toleruje nawet prostych konstrukcji takich jak namiot, nie wspominając już o prawdziwym budynku, w którym rodzina mogłaby zamieszkać. Abu Saker posiada tak zwane „Tabu”, a więc dokument poświadczający prawo własności ziemi. Mimo to władze Izraela nie tylko zabraniają mu budowy czegokolwiek na jego ziemi, ale niszczą nawet namioty czy schronienia dla owiec, z których hodowli utrzymuje się

rodzina. Abu Saker pokazując nam swój „dom” powiedział: „popatrzcie jak Izrael zmusza mojego syna do spania z wężami”.

B'tselem[2] (izraelska organizacja pozarządowa zajmująca się prawami człowieka) w 2014 roku opisała historię przesiedlenia mieszkańców Al-Hadidiya. Z raportu wynika, że granice Al-Hadidiya zostały zmienione w 1997 roku, kiedy armia izraelska wkroczyła do wioski, nakazując mieszkańcom opuszczenie domostw. Armia ogłosiła, że na tych terenach będzie prowadziła trening wojskowy z użyciem broni palnej. Mieszkańcy wioski odwołali się od tej decyzji, ale w 2003 roku Sąd Najwyższy podtrzymał decyzję armii w skutek czego mieszkańcy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów – kilka kilometrów dalej zbudowali nowe schronienia. Jednak wkrótce otrzymali nakaz wyburzenia tych konstrukcji, jako że swoje „domy” wybudowali na terenach przeznaczonych na cele rolne. Mieszkańcy wioski raz jeszcze spróbowali walczyć o swoje prawa i w marcu 2014 roku złożyli w sądzie odwołanie. Sąd jednak przychylił się do opinii wojska oraz władz Izraela i nakazał wyburzenie nowych zabudowań w Al-Hadidiya. Powodem tej decyzji były z jednej strony obawy o bezpieczeństwo (wioska znajduje się nieopodal settlementu Ro'i, nielegalnego w świetle prawa międzynarodowego), a z drugiej strony, sąd akceptując plany dotyczące zagospodarowania tej ziemi uznał, że konstrukcje, w których mieszkają Palestyńczycy, stanowią „załączek wioski”, która powstała na terenach o przeznaczeniu rolnym.



Od tego czasu armia burzyła konstrukcje mieszkańców Al-Hadidiya kilkanaście razy. Palestyńczycy, pomimo ciągłego prześladowania, nie wyprowadzą się. Abu Saker powiedział: „Nawet jeżeli wyburzą moje zabudowania 100 razy, to i tak tutaj zostanę”.

Tymczasem mieszkańcy izraelskiego osiedla, znajdującego się zaledwie kilkadziesiąt metrów dalej, cieszą się pełnią praw przy rozbudowie własnej osady i swobodą w uprawach. Osadnicy nie żyją w namiotach a w murowanych domach na pięknym osiedlu. Państwo Izraelskie dostarcza im wodę i prąd, mają dostęp do opieki medycznej, a dzieci do szkoły.

DOSTĘP DO WODY

Na pytanie czy Abu Saker’a ma dostęp do wody, odpowiedział pytając „jakiej wody?”.

Izrael kontroluje 95% zasobów wodnych w Dolinie Jordanu. Przed okupacją mieszkańcy wioski czerpali wodę z dwóch źródeł płynących nieopodal. Wraz z nadejściem okupacji oraz budową osiedli izraelskich administracja wybudowała w pobliżu źródeł głębokie studnie, przez co źródła z czasem po prostu wyschły.



Abu Saker powiedział, że w odległości 4 km od wioski posiadali również zbiornik na wodę deszczową, dzięki któremu udawało im się uzbierać ok. 10 000 kubików wody rocznie. Mieszkańcy wioski Al-Hadidiya nie mają już dostępu do tego zbiornika a do doliny, w której on się znajduje spływają ścieki z settlementu, zanieczyszczając wodę. Mieszkańcy wioski nie mając wyjścia, dowożą wodę w beczkowszach. Woda ta jest sprzedawana przez firmę izraelską i kosztuje Palestyńczyków 25 szekli za kubik, czyli około dziesięciokrotnie więcej niż płacą Izraelczycy. Co więcej, woda ta czasami dociera zanieczyszczona, gdyż zbiorniki stoją w upalnym słońcu, przez co w wodzie rozwijają się bakterie. Z tego względu woda, którą Palestyńczycy zdobywają z ogromnym wysiłkiem i ogromnym kosztem jest po prostu niezdrowa i nie powinna być spożywana.

B'tselem[3] również alarmowało o tragicznej sytuacji Palestyńczyków zamieszkujących Al-Hadidiya, którzy otrzymują jedynie 20 litrów wody na osobę na dzień. Według Światowej Organizacji Zdrowia absolutne minimum potrzebne do utrzymania zdrowych i higienicznych warunków życia to 50 – 100 litrów wody na osobę na dzień[4]. Pomimo, że Al-Hadidiya, znajduje się nieopodal Mekorot (narodowej firmy izraelskiej dostarczającej wodę), to mieszkańcy w ogóle nie mają dostępu do bieżącej wody a ilość, którą kupują i dowożą na własną rękę nie pozwala im na zapewnienie nie tylko higienicznych ale

przede wszystkim godnych warunków życia. Według B'tselem osadnicy z Ro'i oraz Beqa'ot otrzymują ok. 460 litrów wody na osobę na dobę. Ta ilość wody jest przeznaczona tylko do użytku domowego (rolnicy i hodowcy otrzymują dodatkową wodę).



„Nie powiedziałem, że potrzebuję państwa palestyńskiego. Nie prosiłem o rząd. Proszę jako mężczyzna, jako człowiek, aby pozwolono moim dzieciom na edukację, aby mogły otrzymać opiekę medyczną oraz leki, jedzenie oraz wodę, aby mogły żyć w godności. Polityka jest między Netanjahu a Abbasem. Nie między mną a Izraelem. Potrzebuję od świata praw humanitarnych. Potrzebuję praw humanitarnych i nic więcej. Czy wywarcie presji na Izrael, aby dał nam te prawa to dla świata zbyt wiele? Czy to dla nas zbyt wiele? Czy za dużo żądamy prosząc o wodę i drogi? Czy to zbyt wiele? To jest pytanie.”

Takie pytanie na koniec postawił Abu Saker, dodając później, że to co łączy Palestyńczyków z Żydami to zamiłowanie do wolności. Abu Saker zwrócił jednak uwagę, że jeżeli ktoś kocha wolność musi jej chcieć dla innych, bo wolność nie jest czymś prywatnym, czymś co należy się tylko wybranym osobom. Wolność należy się wszystkim.

Autorstwo: Sandra Trebunia – wolontariuszka EAPPI na Zachodnim Brzegu

Zdjęcia: Wallace de Gois Silva

Źródło: Kampania-Palestyna.pl

PRZYPISY

[1] Netzah, Israeli settlements in Judea and Samaria,
<http://settlementsofisrael.netzah.org>

[2] B'tselem, The village of Al-Hadidiya,
http://www.btselem.org/jordan_valley/al_hadidiyeh

[3] http://www.btselem.org/topic/jordan_valley

[4] WHO, The human right to water and sanitation,
http://www.un.org/waterforlifedecade/pdf/human_right_to_water_and_sanitation_media_brief.pdf